Nr. 39. Dnia 8 lutego. Środa. Dnia 27 stycznia (8 lutego) 1893 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Jana Wyznawcy.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 33.		Wschód księżyca o godzinie 10 minut 18 w.		Niedziela:	Eulalji Panny
Czwartek:	Apolonji Panny.	Zachód „ „ 4-ej „ 56		Zachód „ „ 9 „ 21 r.		Poniedz:	Juljana.
Piątek:	Scholastyki P.	Długość dnia godzin 9 „ 15		Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 11 (st. 4 c. 2).		Wtorek:	Maksymiljana B.
Sobota:	Lucjusza.	Przybyło „ 1 „ 40		Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 1°.		Środa:	*Popielec.* Faust.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Gniewomira, jutro Gorysławy.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Kancelarja kasy w gmachu resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm.—11 przed południem.)— Półroczna sesja zgromadzenia blacharzy. (Mieszkanie starszego, Marjensztad, 11—5 po południu.)— Posiedzenie członków wydziału wsparcia ubogich Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.) — Posiedzenie członków rady gospodarczej Archikonfraternji literackiej. (Kancelarja zarządu, Ogrodowa, 23—6 po południu.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wiecz.) Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm. 17—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Zabawy: Bal „panieński". (Gmach resursy kupieckiej przy ulicy Senatorskiej—10 wieczorem.)

Koncerty: Wieczór Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Rycerskość wieśniacza" (z udziałem panny Kazimiery Hellerówny i p. Oktawjusza Nouvelli'ego) oraz „Przyjaciel Fryc" (z udziałem panny D'Orio i p. Achillesa Stehlego); jutro „Safo"; — Rozmaitości: dziś „Fredzio"; jutro „Fredzio";—Mały: dziś „Wesoła dwójka"; jutro „Wesoła dwójka". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 3207 rs. 87 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu, wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza tabelę z wykazaniem ceny, według której w półroczu od 13-go stycznia do 13-go lipca r. b. przyjmowane będą papiery procentowe, składane w charakterze kaucji przy dostawach i obstalunkach rządowych.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż przy ministerjum oświaty utworzony będzie specjalny dział do zawiadywania szkołami technicznemi i rzemieślniczemi. Wydział znajdować się ma pod kierunkiem członka ministerjum z prawami dyrektora departamentu. Naczelnik nowego wydziału będzie jednocześnie przewodniczącym w komitecie, zajmującym się kwestją wykształcenia profesjonalnego i technicznego. Koszta utrzymania wydziału obliczone zostały na 16,500 rs.

= Kontrakty kijowskie rozpoczną się w r. b. d. 17-go lutego i potrwają przypuszczalnie do d. 9-go marca. Z przemysłowców warszawskich mają już zamówione miejsca w domu kontraktowym pp. Fraget, Buch i Norblin. Za arszyn kwadratowy pobierana jest opłata w kwocie rs. 6—16.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w straży pogranicznej utworzone będą oddzielne lazarety i ustanowione być mają stałe posady lekarzy weterynaryjnych.

= W dniu dzisiejszym w lokalu głównego biura kanalizacji odbędzie się, pod przewodnictwem inżeniera jenerała majora Wernandera, posiedzenie komisji technicznej, wydelegowanej przez komitet w celu rozpatrzenia warunków dostawy materjałów do robót kanalizacyjnych i wodociągowych w r. b. Początek obrad o godzinie w pół do 8-ej wieczorem.

= Komitet budowy kanalizacji występuje do władzy wyższej z przedstawieniem o zatwierdzenie kosztorysu technicznego z planami na budowę 815 stóp podłużnych kanału wzdłuż ulicy Kapucyńskiej. Koszt tych robót obliczono na rs. [illegible] kop. 96.

= Zapowiadana oddawna rewizja sanitarna składów hurtowych i detalicznych win niebawem ma być uskutecznioną. Rewizja ta będzie dopełnioną w sposób następujący. Członkowie komisji będą z dowolnie upatrzonych beczek i butelek czerpali potrzebne do analizy wina, które, wlane do odpowiednich naczyń, otrzymają natychmiast pieczęcie. Zabrane wina podane będą analizie w pracowni rozbiorów, rezultat zaś analizy będzie podany do wiadomości publicznej. Składnicy win, którzy do kiprowania i przeróbek używają szkodliwych dla zdrowia przymieszek, będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

= Częste eksplozje gazów w kanałach, jak to obecnie zarząd gazowy wyjaśnia, powstają rzeczywiście z ulatniania się gazu z rur, które w jakikolwiek sposób zrujnowane lub uszkodzone zostały przy robotach wodociągowych lub kanalizacyjnych. Świeżo skopana ziemia wchłania ulatujący gaz z zepsutej rury a następnie swobodnie wydobywa się na powierzchnię. Jeżeli jednak ziemia jest zmarznięta i gaz nie może się wydobyć nazewnętrz, wówczas szuka innego ujścia i znajduje go w głębszych pokładach gruntu pod domami nie mającemi piwnic, w mieszkaniach suterenowych i w kanałach, i rozchodzi się na dalekie przestrzenie. Zapobiedz wypadkowi może skrupulatne przewietrzanie kanałów.

= Wczoraj w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności o godzinie 5-ej po południu, odbyło się posiedzenie wydziału ekonomicznego, pod przewodnictwem p. Władysława Chojnackiego. Zatwierdzone zostały rachunki na różne dostawy dla zakładu starców i kalek na rub. 2,002 kop. 93, oraz protokuły dopełnionych rewizyj w kasach groszowych. W kasie przy ochronie IV-ej w r. z. było kapitału rub. 7,126 kop. 26½, uczestników 444, z tych ubyło 128 z sumą rub. 6,803 kop. 95, zatem 316 uczestników posiada kapitału rs. 322 kop. 31½. W kasie ochrony XVI-ej przy ulicy Łuckiej, 1069 uczestników posiadało kapitału rs. 11,142 kop. 25, ubyło 394 uczestników z kapitałem rs. 10,567 k. 21, pozostało uczestników 675 z kapitałem rs. 575 k. 4½. W zakładzie starców i kalek w d. 7 b. m. było mężczyzn 105, kobiet 243, razem 348 osób, t. j. 8 osób więcej, nad etat, który oznaczony jest na 348 osób.

= Onegdaj w mieszkaniu starszego p. Kołasińskiego odbyła się kwartalna sesja zgromadzenia introligatorów. Zapisano 12 uczni, na czeladników wyzwolono Ludwika Hircberga i Karola Dąbrowskiego. W miejsce zmarłego podstarszego ś. p. Zielenkiewicza obowiązki do czasu wyborów pełni p. Idzikowski. Z poprzedniej sesji pozostało 1168 rs., dochód wynosił 100 rs., wydatki 197 rs., obecnie w kasie znajduje się 1072 rs.

= Na onegdajszej sesji zgromadzenia stolarzy zapisano 32 uczni, na czeladników wyzwolono: Gabrjela Inczykowskiego, Lucjana Marjana Kowalskiego, Szczepana Buraka, Stanisława Cetnera, Stanisława Suchera, Daniela Śliwickiego, Wojciecha Dmochow-

26)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

Pozostała purpura po zachodzie słońca rozlała się po niebie, ciemny las chłonął ją w siebie i kąpał się w niej. Rozniecony na oddalonem wzgórzu ogień rzucał wesołą czerwoność na całą kopalnię.

Nie miano jeszcze pojęcia o ostrożnościach.

Zygmunt, przybrany w serdak Stefana i długie buty, stanął na swojem stanowisku. Tylko co wybiła siódma.

„Osiem godzin stać, patrzeć i słuchać — mała katorga. Lecz powtarzać to co dzień przez całe miesiące, a może lata, zmienia się w wielką katorgę. Tej nie wytrzymam i drapnę. Tymczasem trzeba się jednak zorjentować i przekonać...

„Gdyby tylko można pochwycić pierwsze dziesięć tysięcy i wziąć urlop!...

„Mając dziesięć tysięcy w pugilaresie, wpaść do Krakowa, pokazać się, posiać trochę złotem, zaimponować ludziom i upokorzyć ich. Odczułem pewien cień lekceważenia, gdy tylko zwietrzyli moją goliznę. W tym kierunku przyjaciele mają węch wyżłów. Zemścić się troszkę i rozdzielić parę pstryczków, to także należy do przyjemności życia. Nareszcie Lola, pieszczotliwa rygorystka, zatopiona w Bogu i światowych uciechach, ja lgnę do niej... Po pierwszem zdobyciu stu tysięcy ożenię się z nią."

Zamyślił się i uśmiechnął:

„Gdyby Lola nie była rozwódką, tak gorąco nabożną i tak specjalnie zakochaną w wierze, gdyby mniej mówiła o Bogu, a płomienie jej oczu były mniej palące... Gdyby była mniej ponętna, a więcej surowa, mniej miała ekstazy, a więcej gedności. Gdyby była mniej Lolą, a więcej damą... Lola *żoną*, moją żoną? alež to byłoby śmieszne! Lola *moją*, prawdziwsze i naturalniejsze. Lecz żeby Lola mogła być *moją*, trzeba mieć dwakroć, a odgrywać rolę miljonera."

Zwrócił się do robotników.

— Chłopcy, długo jeszcze myślicie wypompowywać ropę z tej studni?

— A choćby z tydzień—odpowiedział Rębacz, który jeszcze nie zszedł ze stanowiska.

— Tylko tydzień? Cóż ty mówisz?

— Żeby wystarczyła, panoczku, na tydzień, byłoby dobrze. Ale to nic, podwierci się, kamień wybierze, założy pompę i znowu dalej. Niechby ino była.

— A jak jej nie będzie?

— To i cóż? nie było jej przeszło rok, a jakoś się żyło.

— A teraz, gdy jej zabraknie, cóż myślicie robić?

— To co innego wyspekuluje pan dyrektor.

— A jak nic nie wyspekuluje?

— Jedni wrócą do swoich chat na rolę, drudzy poszukają se pracy i chleba gdzieindziej. Pracy teraz nie zabraknie, ino chcieć.

Rozmowa się urwała. Słychać było głuchy jęk pompy i trzask drzewa palącego się ogniska. Na niebie świeciły gwiazdy, na ziemi wśród wysokich drzew lasu panowały ciemności, rozbijane czerwoną łuną.

Zygmunt oparł się plecami o drzewo, włożył ręce w kieszenie i na pół senny pozwolił marzeniom swym majaczyć. Myśl, puszczona wolno, biegła w kierunku wyrobionych popędów, namiętności i upodobań. Oblatywała wszystkie stolice świata i wszystkie salony.

Zahuczało w studni, gazy zaczęły dudnić, rwać się, szamotać i pryskać otworem.

— Zalać ognisko!—krzyknął Rębacz i, nie czekając na spełnienie rozkazu, pochwycił kubeł, nabrał w niego wody, poskoczył do ognia i chlusnął.

— Wody—wołał—wodę lać!...

Robotnicy wykonali rozkaz. Dziesięć kubłów wody zagasiło w oka mgnieniu ogień. Biała para rozchodziła się po całem obozowisku. Gazy burzyły się i wydobywały z gwałtownością. Zapach siarko-wodorodny w połączeniu z ropą wypełnił powietrze.

— Hej chłopcy do mnie! Wydobądźmy tłok i niech lecą, kiej chcą, na złamanie karku.

Rzucono się do studni. Pod rozkazami Rębacza odkręcano i wyjmowano tłok.

— Chłopcy, prędko, prędko! bo aż mdli i we łbie się kręci...

Zygmunt wielką miał ochotę uciec, lecz się wstydził ludzi.

Robotnicy pracowali zwinnie i szybko, gazy głucho tętniły, uderzając o żelazną blachę rury. Wyjęto tłok, powstał szum, po nim cisza, przerywana westchnieniami i cichszem sapaniem w podziemiach.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

skiego, Adama Walczyńskiego, Jakóba Lachowskiego, Stanisława Stankiewicza, Piotra Chulawskiego, Wincentego Mikulskiego, Stanisława Ozimka, Stefana Kołonieckiego, Piotra Łupińskiego, Feliksa Gajewskiego, Aleksandra Trojanowskiego i Ignacego Kłossa. Do grona majstrów zostali przyjęci: Franciszek Jaworski, Tomasz Damięcki, Władysław Skłodowski, Wincenty Grabowski i Ignacy Slaski. Nadesłaną odezwę z Towarzystwa przemysłu i handlu w przedmiocie budowy domu dla inwalidów, zgromadzenie przedstawi radzie gospodarczej. Zgromadzenie miało dochodu 448 rs. 30 kop., wydatków 306 rs., obecnie majątek wynosi 3730 rs. 77 kop.; mianowicie w gotówce 100 rs. 77 kop., w rewersach 180 rs., na hypotece 1050 rs., w magazynie drzewa rękodzielników 700 rs. i w spółce zjednoczonych stolarzy 1700 rs.

= Towarzystwo dobroczynności w ciągu z. m. wydało obiadów bezpłatnych z chlebem ubogim rodzinom: w gmachu głównym Towarzystwa przy ul. Krakowskie Przedmieście obiadów 3,069, w gmachu po-dominikańskim przy ul. Freta—10,540, w kuchni przy ul. Drewnianej—2,910, w kuchni przy ul. Walicow—2,869; razem otrzymało rodzin 19,388; oprócz tego w zakładach gmachu po-dominikańskiego wydano w ciągu stycznia 3,926 porcyj herbaty z pieczywem.

= Dorocznym zwyczajem zarząd Towarzystwa dobroczynności przystąpił do kwesty wielkanocnej za pośrednictwem rozesłanych do właścicieli i rządców domów list składkowych.

= Jutro w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu, o godzinie 7½ wieczorem, odbędzie się posiedzenie członków sekcj IV-ej drobnego przemysłu i rzemiosł. Porządek dzienny obejmuje: 1) odczytanie protokułu z poprzedniej sesji; 2) adwokat przysięgły, p. Emil Weidel, w dalszym ciągu mówić będzie „o dowodach"; 3) dalsze obrady nad wnioskiem p. Kurczyńskiego w przedmiocie polepszenia doli czeladników; 4) dyskusja w sprawie konkursów rzemieślniczych i 5) różne kwestje z dziedziny drobnego przemysłu.

= W dalszym ciągu następujące osoby nadesłały fanty na tombolę artystyczną: panie: Aniela Bolewska, Konstancja Moretti, Apolonja Grabowska, Eleonora Kaczorowska, Ludwika Münchheimerowa, Bronisława Natansonowa; pp. Izydor Frajnsztejn, Władysław Bolewski, Z. Suchowiecki, Maurycy Gimsel, Emil Marks, Piotr Górski, Henryk Natansohn, Władysław Rittendorf, Jan Serkowski, bracia Kempnerowie oraz redakcja *Kolców*.

= Świeżo przybyła do naszego miasta, po ukończeniu studjów w Rzymie, panna Róża Tomiczewska, krząta się około zorganizowania szkoły rzeźby dla kobiet.

= Lekarz weterynarji i redaktor *Rolnika* i *Hodowcy* p. Henryk Kotłubaj został wydelegowany przez władzę do współudziału w tłumieniu epizotji w gubernji astrachańskiej.

= Gubernator radomski, rz. r. st. Majlewskij, wyjechał do Radomia. Szambelan Najwyższego Dworu hr. Rodryk Potocki powrócił do Warszawy.

= **Z teatru.**

* Wczorajsza premjera teatru Małego: „Wesoła dwójka" odbyła się przy pełnym teatrze.

Operetka Millöcker'a doznała wybornego przyjęcia. Każdy numer był oklaskiwany a wiele bisowano na żądanie.

Wnioskując z przyjęcia, jakiego premjera wczorajsza doznała, „Wesoła dwójka" zapewnione ma trwałe powodzenie.

Szczegółowe sprawozdanie pióra naszego sprawozdawcy muzycznego znajdą czytelnicy w wieczornym numerze *Kurjera*.

= Koncert.

Sezon wielkopostny się zbliża, a wraz z nim nadchodzą wieści o rozmaitych koncertach.

Jednym z pierwszych z ich serji będzie koncert na rzecz Towarzystwa dobroczynności, który odbędzie się w d. 26-ym lutego, t. j. w drugą niedzielę postu, w sali ratuszowej.

Na teraz już możemy podzielić się z czytelnikami wiadomością, że w wypełnieniu programu przyjmą udział: orkiestra Towarzystwa muzycznego, panna Mira Hellerówna, Barcewicz, p. Marcello-Chraszczewska i p. Frenkel.

= Dla jąkałów.

Znany specjalista, leczący choroby zboczeń mowy dr. Władysław Ołtuszewski, postanowił dla niezamożnych chorych urządzić bezpłatny kurs leczenia od d. 15-go marca do 1-go czerwca.

Ponieważ liczba pacjentów z konieczności musi być ograniczona, przeto kandydaci (dotknięci jąkaniem, bełkotaniem) powinni zawczasu się zgłaszać do domu zdrowia dr. Ołtuszewskiego pod nr. 8-ym przy ulicy Długiej codziennie od wpół do 5-ej do 6-ej po południu.

Pierwszeństwo mają sieroty, zostające pod opieką Towarzystwa dobroczynności oraz niezamożna ucząca się młodzież,

Kurs będzie wspólny dla osób płci obojga.

= Kronika karnawałowa.

Jutro w salach redutowych odbędzie się najbardziej obrazowa zabawa bieżącego karnawału,

To bal kostjumowy na dochód Towarzystwa opieki nad biednemi matkami i ich dziećmi.

W jednym z ostatnich numerów *Kurjera* wyliczyliśmy cały szereg kostjumów, które ukażą się na balu jutrzejszym.

Czytelniczki nasze nie omieszkają chyba zajrzeć do tego barwnego spisu.

Oczywiście, galerje na balu kostjumowym przepełnione będą po brzegi.

Niestety, biletów, dających wstęp w górne sfery już braknąć zaczyna, wskutek czego wiele osób wybiera się na salę.

Jest to konieczność—bardzo przyjemna...

Jak słyszeliśmy, bal jutrzejszy zaćmi podobno wszystkie tego rodzaju zabawy, w latach ubiegłych urządzane.

Biletów dostać jeszcze można w księgarni Gebethnera i Wolffa, oraz przy wejściu na salę.

Pannom przypominamy, iż dziś w salonach resursy kupieckiej odbędzie się bal ich własny, bal „Panieński."

Zbyteczne przypomnienie, prawda?...

= Odroczenie wystawy.

Projektowana wystawa skór, oraz wyrobów skórzanych została odroczona do jesieni i najprawdopodobniej odbędzie się dopiero w końcu października.

Program wystawy ma być znacznie rozszerzony.

= U subjektów.

W przyszłą sobotę zarząd stowarzyszenia subjektów handlowych wyznania mojżeszowego występuje z wieczorkiem muzycznym.

Po koncercie rozpoczną się tańce.

Program koncertu dzięki współudziałowi wybitnych artystów ma być nader urozmaicony.

= Kradzieże.

Wczoraj wieczorem ze składu w domu pod № 37-ym przy ul. Nalewki skradziono kilka worków piór wartości 300 rs. — Na stacji kolei terespolskiej ukradł piec żelazny Wiktor Osiński, którego z łupem ujęto. — Wczoraj rano zamieszkałemu przy ul. Pańskiej pod № 7-ym Ludwikowi Kosobudzkiemu skradziono list zastawny Towarzystwa kredytowego ziemskiego № 90477 bez kuponów, na sumę 3,000 rs. — Wczoraj o o godz. 4-ej zrana stójkowy Smoliński zatrzymał na ulicy Magdalenę Lipską, niosącą tłomok skradzionych rzeczy.

= Sprzeniewierzenie.

Przed kilku dniami Hersz Lieder z upoważnienia kupca hurtowego z Berdyczowa, Staumera, zainkasował około 5,000 rs., z któremi uciekł za granicę.

Oszust miał paszport zawczasu przygotowany.

= Niewczesny żart.

Nocy wczorajszej Ludwik Brzeszkiewicz, 16-letni wyrostek, zamieszkały przy rodzicach pod № 26-ym przy ul. Wołowej, wiedząc, iż matka z siostrą będą późno powracać, zaczaił się w ciemnej sieni, udając stracha.

Brzeszkiewiczowa matka na widok białej postaci z węglem żarzącym się w ustach, mocno się wystraszyła, lecz po chwili przyszła do siebie, zaś córka Anna, chorowita i zdenerwowana, upadła zemdlona, a w upadku złamała nogę.

Przestrach sprowadził zapalenie mózgu.

Rodzice podwójnie są zaniepokojeni, gdyż lekkomyślny sprawca zdarzenia uciekł gdzieś i, pomimo usilnych poszukiwań, nie został dotychczas odnaleziony.

= Pokąsanie.

Do lecznicy dra Bujwida przywieziono stróża kolei nadwiślańskiej, Jana Kowalewskiego, i troje jego dzieci.

Pokąsał ich pies wściekły.

Stangretowi ekwipażu prywatnego, Tomaszowi Łukowskiemu, przy poprawianiu uprzęży koń wyrwał zębami część policzka.

Po udzieleniu doraźnej pomocy, poszwankowanego odwieziono do szpitala.

= Przy pracy.

W fabryce garbarskiej Blunka przy ul. Nowolipie pod № 46-ym robotnik, Roch Krasnowski, zajęty przenoszeniem beczek, uległ zranieniu nogi.

K. odesłano na kurację do szpitala.

= Wypadki na kolei.

Wczoraj, wskutek zepsucia się parowozu, zatrzymano pomiędzy stacjami kolei nadwiślańskiej Praga a Wawer miejscowy pociąg osobowy, wychodzący z Warszawy do Lublina o godz. 7-ej min. 48 rano.

Uszkodzenie było tak znaczne, że parowóz nie mógł dalej pociągu prowadzić.

Wysłano z Pragi na pomoc parowóz rezerwowy.

Wskutek tak długiego postoju pomiędzy stacjami, pociąg wymieniony przybył do Iwangrodu z półtoragodzinnem opóźnieniem.

Kombinujące się z nim w Iwangrodzie pociągi osobowe: № 1-szy kolei dąbrowskiej i № 5-ty oddziału łukowskiego, zatrzymano na godzinę, tak, że podróżni przesiedli się na kolej dąbrowską i terespolską, nie tracąc czasu na oczekiwanie następnych pociągów.

Wypadek wpłynął i na opóźnienie kilku pociągów towarowych na oddziale Praga-Iwangród.

Znaczne śniegi sprawiły, iż niektóre pociągi kolei nadwiślańskiej, zwłaszcza towarowe, szły z mniejszem lub większem opóźnieniem.

Pomiędzy innemi, pociąg pocztowy wychodzący z Warszawy o godzinie 3-ej min. 35 po południu, przybył do Kowla z opóźnieniem o 25 minut,

Na kombinujący się pociąg kolei południowo-zachodnich, podróżni zdążyli w porę.

Wczoraj pomiędzy stacjami kolei nadwiślańskiej Nowo-Aleksandrja a Klementowice, pies wściekły pokąsał stróża obchodowego Jana Sułkę.

Chorego odesłano na kurację do Warszawy do dra Bujwida pierwszym odchodzącym pociągiem.

= Przypadkowe bratobójstwo.

W szynkowni za rogatką ząbkowską mieszkańcy Marek: bracia Ludwik i Stanisław Grabowscy wszczęli sprzeczkę, od której przyszło do bójki.

Stanisław pchnął Ludwika tak nieszczęśliwie, iż tenże, padając na wznak, rozbił sobie czaszkę.

Nieszczęśliwy, po kilku godzinach męczarni, wyzionął ducha.

= Zaczadzenie.

Nocy wczorajszej w domu Regirera w Mokotowie, wskutek zawczesnego zamknięcia pieca, zagorzeli: Józef Ładnowski, żona jego Antonina, służąca Anna Kowalczykówna i Aleksander Zator.

Troje pierwszych zdołano uratować, Zator zaś zmarł.

Zwłoki Z. zabezpieczono na miejscu.

= Pożar.

Onegdaj rano w Pruszkowie, na kolonji Salomeja, w zabudowaniach Józefa Dziekońskiego, z niewiadomej przyczyny wynikł pożar.

Pastwą płomieni padły: dom mieszkalny, obora i stodoła, oraz różne ruchomości.

Straty wynoszą 1,000 rs.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 9-go lutego, o godz. 9-ej zrana, w sali losowań tutejszego kantoru Banku państwa, odbędzie się wliczenie do koła 23,500 numerów loteryjnych, wchodzących w skład 160-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego.

— D. 9-go lutego, o godz. 12-ej w południe, w zarządzie artyleryjskim okręgu warszawskiego, odbędzie się licytacja na dostawę różnych matrrjałów do warszawskiego poligonu artyleryjskiego na polu wojennem w Rembertowie; wadjum wynosi rs. 200.

NEKROLOGJA.

Ś. P.

MARJA z Gutkowskich ZABOROWSKA,

opatrzona Św. Sakramentami, zmarła dnia 6-go lutego 1893 r. we wsi Siemiątkowo, powiecie sierpeckim, przeżywszy lat 57. ozostali w smutku: córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 8-ym lutego, o godzinie **4-ej** po południu odbyć się mające do kościoła w Gradzanowie, a nazajutrz na żałobne nabożeństwo i pogrzeb na godzinę **10-tą** rano. —535—

Ś. P.

Feluś Piwowoński,

jedyny synek Norberta i Zuzanny Piwowońskich, po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 6 miesięcy 10, zmarł w dniu 6-ym lutego 1893 r. W ciężkim smutku pozostali rodzice i rodzeństwo zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 8 ym lutego, to jest we środę, o godzinie **4-ej** po południu z kościoła katedralnego przy ulicy Świętojańskiej na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

† Ś. p. Emilja, Krystyna, Joanna, Nancy
z Kertscherów
SCHWITALLA,

żona sekretarza konsulatu jeneralnego cesarsko niemieckiego w Warszawie, po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 4 lutego 1893 r., przeżywszy lat 62. Pozostali w nieutulonym żalu mąż, synowie, córki, synowa, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewang.-augsb. przy ulicy Mylnej, we środę, dnia 8-go b. m., o godzinie **3-ej** po połud. na cmentarz tegoż wyznania.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —516

† Dnia 9-go lutego, to jest we czwartek, o godzinie **8-ej i pół** rano, w kaplicy literackiej przy kościele św. Jana, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. **Anastazego Gładysz**, niegdy członka warszawskiej archikonfraternji literackiej. —193—

† We czwartek, to jest dnia 9-go lutego, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. STANISŁAWA REIMANN,

odbędzie się wotywa w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **9 i pół** zrana, na którą stroskani rodzice wraz z rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —537—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera Warszawskiego*.)

Wiedeń, 5-go lutego.

Z pobytu w Wiedniu młodej pary rumuńskiej warto zanotować wieczór w operze nadwornej. Rozgrywały się równocześnie dwie sceny: na scenie i w loży cesarskiej; obu przyglądała się publiczność zaniepokojona, nie wiedząc na razie, co się dzieje. Zaczyna się „Lohengrin";

do loży swojej przywozi cesarz młodą parę i przybywa arcyksiężna Stefanja. Na scenie Lohengrin ma opowiadać o Grelu, ale milczy; Lola Beeth nie może mu odpowiadać, chóry osłupiały. Lohengrin (Winkelmann) zbliża się do suflera, robi jakieś znaki, coś szepce; publiczność spogląda po sobie, aż kapelmistrz, Richter, przechyla się i podaje cały plik nut Sulzerowi, wiolonczeliście, który zamiast „Lohengrina", jego partję zaczął odgrywać. Gdy się to dzieje, cesarz wstaje, żegna się ze swojemi gośćmi, zostawia ich i odchodzi. Publiczność wypatruje oczy, co to jest? jak to być może? Przedstawienie idzie dalej; znowu Lohengrin ma rozczulać się z łabędziem, ale milczy; orkiestra gra, Lola Beeth (Elsa) odzywa się, publiczność coraz więcej zdumiona. W tem arcyksiężna Stefanja wstaje, żegna się z młodą parą i odchodzi. Więc opuściła ich i zastępczyni gospodarza? Co to znaczy? Przedstawienie idzie dalej, „Lohengrin" tylko mimikuje; młoda para zaś pozostała do końca. Ruchu, wrzawy wcale nie było, aż dopiero po spektaklu rozwiązały się języki. Otóż Winkelmann dostał nagle takiej chrypki, że nietylko śpiewać, ale mówić nie mógł i wszyscy potracili głowy. Boć należało przerwać przedstawienie i zastąpić go kim innym. Obecność wysokich gości odebrała dyrekcji przytomność. To zaś, co się działo w loży cesarskiej, było objawem najwyższych względów. Rzecz postawiono tsk, że goście są w loży cesarskiej u siebie—cesarz zaś ich tylko odwiedził, w końcu więc, ażeby byli zupełnie swobodni, zostawiono ich samych. Dobrze się bawili, nie patrząc na to, co się na scenie dzioje, a publiczność już jakieś coś chciała węszyć.

A.

*

Berlin, 5-go lutego.

Znany rzeźbiarz Marcinkowski wykończył model grobowca dla zmarłego arcybiskupa poznańskiego, Dindera. Pomnik wykonany jest w stylu odrodzenia, zastosowany ściśle do starych wzorów kościelnych. Przedstawia klęczącą na sarkofagu postać zmarłego arcybiskupa w stroju pontyfikalnym, z rękoma złożonemi do modlitwy, ze wzrokiem wzniesionym w niebiosa. Pięknie odbija się postać zmarłego arcybiskupa od tła, pokrytego symbolami ewangelicznemi, grupującemi się około baranka. Postać arcybiskupa idealnie pojęta, przedstawiona jest ze szlachetnym realizmem, tak, że przypomina grobowce papieżów, umieszczonych u św. Piotra w Rzymie. Wielką zaletę pomnika stanowi nader staranne wykończenie szczegółów, kapy adamaszkowej, wyszywanej złotemi gwiazdkami, stuły, pastorału, infuły itd., za serce zaś wręcz chwyta wyraz twarzy, uwydatniający najwyższy zachwyt modlitwy. Pomnik otrzyma architektoniczne otoczenie z kamienia i bronzu, wśród którego bardzo korzystnie będzie się prezentował. Wykonany będzie w bronzie i ustawiony w katedrze poznańskiej w maju r. b. Marcinkowski prawdopodobnie wystawi model pomnika w salonie tegorocznym, którego otwarcie zapowiedziano na d. 15-ty maja.

W teatrach tutejszych kilka nowych wystawiono sztuk; w teatrze Lessinga Skowronnecka „*Die Palastrevolution*", wesołą farsę, przyjętą przez publiczność bardzo przychylnie; w Schansprelhauzie dramat Wilhelma Meyera „*Kriemhilde*", osnuty na tle wydarzeń, opowiedzianych w Nibelungenlied, przyjęty również przychylnie, lecz zdaniem znawców niezasłużenie; wreszcie w nowym teatrze dramat „*Zwingende Gewalten*" Maksymiljana Brauna, sztukę wręcz skandaliczną, przyjętą głośnem sykaniem. Wystawiony w teatrze niemieckim wczoraj pierwszy raz dramat „Talisman" Fuldy doczeka się prawdopodobnie całego szeregu przedstawień, gdyż obfituje w sceny naturalnego, niewymuszonego komizmu, które do głośnych wybuchów wesołości pobudzają widzów.

Skandaliczny proces we Wrocławiu, prowadzony przeciwko 28-u osobom z najlepszych sfer towarzyskich, oskarżonym o zbrodnicze manipulacje lekarskie, skończył się pomyślniej dla podsądnych, niż przypuszczano. Jedynie dra Schwanda skazał trybunał na 10 lat, obywatela zaś ziemskiego, Tietzego, na rok więzienia. Sprawa wrocławska jest równoważnikiem sprawy lipskiej, o której niedawno wspominałem. Ilustrują one lepiej od długich rozpraw obyczajność niemiecką.

K.

*

Paryż, 4-go lutego.

Niepokojące chodzą wieści po mieście. Bourgeois, który podobno jest między młotem Rouviera, grożącego kompromitującemi odkryciami w razie oddania go pod sąd, a kowadłem Déroulède'a, grożącego interpelacją w przeciwnym razie, dopiął tego, że izba oskarżeń uwolni wszystkich obwinionych przez Franqueville'a, z wyjątkiem jednego Baïhauta. Ten rezultat oburzył sześciu ministrów, dwóch starych: Develle'a i Viette'a, i czterech nowych, zupełnie nieskompromitowanych: Dupuy'a, admirała Rieuniera, jen. Loizillon'a i Vigera, który był od samego początku gorącym stronnikiem ankiety i głosował nawet za propozycją Pourquery'ego, nadającą jej atrybucje sądowe. Lada dzień tedy, gdy wyrok izby stanie się jawnym, może upaść gabinet; w takim razie władza mogłaby przejść w ręce Bourgois'a, nie cofającego się, jak widać, przed niczem, i mającego poparcie lóż wolnomularskich, których członkiem jest też i sam Carnot.

Ten ostatni dopełnił wspaniałej ceremonji doręczenia insygniów dwom nowym kardynałom francuskim: arcybiskupom Tours i Rouen, msgrom Mignan i Thomas. Nominatów, w towarzystwie wysłańców papiezkich, msgrów Tarnassiego i Procacciniego, i dwóch oficerów gwardji szlacheckiej, markiza della Porta i hr. Cateriniego, przywiózł do pałacu Elizejskiego mistrz ceremonij, hr. d'Ormesson, z eskortą kirasjerów. Po mszy w kaplicy pałacowej, msgr. Procaccini przemówił po łacinie do prezydenta, zaczynając od słów: „*Excellentissime Praeses!*", odczytał brewe apostolskie i podał mu na tacy beret kardynalski. Msgr. Meignan skłonił się wtedy głęboko przed Carnotem, który włożył mu beret na głowę; jednocześnie mistrz ceremonij narzucił mu na ramiona płaszcz purpurowy; ta sama ceremonja odbyła się z msgrem Thomasem. Obydwaj wypowiedzieli wtedo mowy, stwierdzające ich wierność dla rzeczypospolitej, i po odpowiedzi prezydenta, zostali przez panią Carnot zaproszeni na śniadanie wraz z ministrami: oświaty i wyznań.

Hrabia Takowy (ten pseudonim jeszcze zdjęty nie został) wyjechał wczoraj do Frankfurtu, podobno w celu wykrycia źródła wieści, puszczanych o nim przez *Gazetę frankfurcką*. Ta ostatnia napisała, iż tancerka z Opery, panna Sutra, ma zamiar pozwać hrabiego przed sądy cywilne z żądaniem 250,000 franków jakiegoś wynagrodzenia.

Cenzura teatralna znowu wzbroniła przedstawienia nowej sztuki, i p. Dupuy tym razem zakaz utrzymał. Chodziło o dramat „Jesień", napisany do Wodewilu przez młodych autorów, Pawła Adama i Gabrjela Mourey'a. Powodem zakazu jest przedstawienie bezrobocia z interwencją wojska, przypominającego nieco Fourmies i Carmaux. Autorowie napisali do ministra bardzo gwałtowny list.

Dziś rano otworzono w galerji Petita 15-tą wystawę towarzystwa akwarelistów; warto o niej słów kilka powiedzieć, bo odznacza się w tym roku wyjątkowo. Najpierw Benjamin Constant, który od samego początku jest członkiem towarzystwa, wystawił po raz pierwszy bardzo ładny portret panny Lerou z Komedji francuskiej w roli Atalji. Nie mogąc wdawać się w roztrząsanie szczegółowe, zaznaczam tylko te dzieła sztuki, które szczególną zwracają uwagę: „Salomea" z głową Jana Chrzciciela, obraz Boutet de Monvala, dotąd znanego z portretów dzieci; „Wenecjanki", *con amore* malowane przez Clairina; „Wicher pędzący statki", Couranta; „Przekupka ostryg" Gilberta; Harpignies'a „Odlot jaskółek"; „Rzymski poeta" Rochegrosse'a, tego samego, zdaje się, co w lecie wystawiał w Monachjum wspaniały „Babilon"; krajobraz Yona „Okolice Monaco"; salonowe sceny młodego a obiecującego H. Tenré'go, jak: „Herbata", „Czytanie" i t. d. Jest tam też trochę rysunków, między innemi ilustracje Dueza do „Pracowników morza" W. Hugo, wydawanych przez Testarda.

Gil Blas rozpoczął druk nowej powieści Jana Richepin'a p. t. „L'Aimé"; olbrzymie czerwone afisze głoszą też, że w tem piśmie drukowana będzie powieść Zoli „Lourdes", której sama zapowiedź tyle narobiła wrzawy.

Do Akademji napisów, na miejsce markiza d'Hervey de St. Denys, wybrano Bartha, znanego ze swoich prac nad sanskrytem.

Rada miejska przyjęła uroczyście w ratuszu komendanta Monteila i kapitana Bingera; obydwaj otrzymali wspaniałe złote medale na cześć swej wyprawy do Afryki.

Dowiaduję się, że w tych dniach odbędzie się ślub panny Blanche Maret, córki Henryka Maret, deputowanego i redaktora *Radicala* z p. Ludwikiem Jabłońskim.

K.

*

Rzym, 3-go lutego.

Wczoraj Ojciec św. odprawił nabożeństwo w prywatnej swojej kaplicy w obecności wielu osób, po większej części cudzoziemców, którym później dawał posłuchania. Po nabożeństwie zaś przyjmował w sali tronowej deputacje patrjarchalnych bazylik rzymskich św. Jana Laterańskiego, św. Piotra watykańskiego i N. Panny Marji Większej czyli Śnieżnej, które mu składały zwykłe dary gromnic i wosku. Wiele z tych gromnic, zdobnych misternemi malowidłami, Ojciec św., poświęciwszy je, rozdawał lub rozsyłał członkom swojego dworu i różnym znakomitym osobom.

Kardynał Tomasz Zigliara, zakonu kaznodziejskiego, prefekt kongregacji Studjów, świeżo mianowany biskupem przedmiejskim (*suburbicarius*) tuskulańskim, wskutek dawnej choroby był konającym wczoraj i przyjmował ostatnie sakramenty. Onegdaj zaś wieczorem powiedział lekarzowi swojemu, doktorowi Lattanzi, który obecny był przy operacji pęcherza, jaką mu wykonali lekarze watykańscy: Ceccarelli i Lapponi: „Dziękuję wam wszystkim za wasze usiłowania i troskliwość; jutro w dzień N. Panny Gromnicznej spodziewam się być u stóp Niepokalanej Bogarodzicy." Kardynał Zigliara był mężem wielkiej świątobliwości.

Zapewniają, że cesarz austrjacki zatelegrafował do Papieża, iż stosownie do jej życzenia rząd węgierski cofnie projekt ustawy o konieczności małżeństwa cywilnego. Ojciec św. miał podziękować telegraficznie cesarzowi.

W szpitalu św. Ducha umarł Karol Pancrazj, naczelny redaktor głośnej przed kilkunastu laty, a obecnie nie wychodzącej *Gazetta d'Italia*. Był to pisarz wielkiego talentu, ale zbyt wojowniczy i nieoszczędzający ludzi, co mu niemało kłopotów przysporzyło i stało się powodem nędzy w jakiej umarł. Nędza ta zresztą, z mikroskopijnemi wyjątkami kilku znanych łotrów, sprzedających czasopisma swe bogatym, jest udziałem wszystkich niemal dziennikarzy półwyspu. Zakładanie dzienników i współpracownictwo w nich jest najpewniejszym środkiem dostania się do szpitala, jak wspomniany jeden z najpierwszych dziennikarzy naszego czasu, Karol Pancrazj.

D.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 7-go lutego. (*Tel. Ajen. północ.*)— W dniu wczorajszym przybyła do Petersburga Jej Cesarska Wysokość Księżna Edymburska z córką Wiktorją i została powitana przez Jego Cesarską Wysokość Cesarzewicza Następcę Tronu i inne Najdostojniejsze Osoby.

Petersburg 7-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszoną została emisja nowych czterech kolei „seryj" biletów skarbu państwa na trzy miljony rubli każda z kuponami na termin ośmiu lat. Wartość biletu pięćdziesiąt rubli, procenty $3^{79}/_{100}$ rocznie.

Petersburg 7-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszono o zastosowaniu nadanego przez Najwyższy Rozkaz z d. 29-go maja 1892-go r. ułatwienia w sposobie otwierania przez Bank państwa kredytów na sola weksle właścicieli ziemskich, także i do dłużników towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego, obecnie specjalnego oddziału Banku państwowego szlacheckiego rolnego, z ograniczeniem tego ułatwienia do terminu, na jaki przyznanem zostało dla dłużników Banku państwowego szlacheckiego rolnego.

Petersburg 7-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Gubernator symbirski, Terenin, został mianowany gubernatorem włodzimierskim.

Petersburg 7-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*) — Wczoraj odbyło się otwarcie drugiej sesji zjazdu kupców zbożowych i komisji do uregulowania handlu zbożowego pod prezydencją dyrektora departamentu manufaktur, Kowalewskiego. Roztrząsaną była czasowa ustawa o nadzorze nad wywożonem zagranicę zbożem w ziarnie. Zdania się podzieliły. Jedni oświadczyli się za niezbędnością obowiązkowej inspekcji, inni utrzymywali, że się to okaże bezpożytecznem, a nawet skrępuje handel. Komitet giełdowy petersburski uważa, że obowiązkowy nadzór nad czystością ziarna umniejszy handel portu petersburskiego. Reprezentanci ministerjum dóbr państwa oświadczyli, że jeżeli istnieje zanieczyszczenie, to nieznaczne i że daleko byłoby skuteczniej dążyć do ulepszenia produkcji zboża. Przedstawiciele ministerjum spraw wewnętrznych wyrazili zdanie, że wdanie się rządu jest konieczne. Zaufanie do eksporterów za granicą jest zachwiane, nadzór podniesie kredyt na rynkach zagranicznych. Nie należy poprzestać na ustanowieniu maksymalnego procentu zanieczyszczania, lecz skoncentrować nadzór na to, ażeby eksporterzy dostarczali zboże jednakich zalet z próbami.

SPRAWA PANAMSKA.

Paryż 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Izba oskarżeń uwolniła od odpowiedzialności Rouviera, Dévèsa, Alberta Grévyego i Renaulta, natomiast byłego ministra Antonina Prousta, senatora Bérala, deputowanego Dugué de la Fauconnerie, administratorów kompanji panamskiej: Lessepsa, Cottu i Fontane'a, byłego ministra Baïhauta i byłego deputowanego Sansleroy odesłała przed sąd przysięgłych. Sprawa byłego deputowanego Gobrona dotąd nie rozstrzygnięta.

Paryż 7-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Izba oskarżeń powzięła dzisiaj uchwałę w sprawie panamskiej. Ministrowie Rouvier, Deves, senatorowie Grevy, Renault i administrator Towarzystwa panamskiego Cottu, uznani zostali za niepodlegających odpowiedzialności sądowej, b. minister Baïhaut, deputowani Proust, Berald, Dugue de la Fauconnérie Sansleroy, Gobron, administratorowie Karol Lesseps, Fontane, ajent Blondin i aferzysta Arton oddani zostali pod sąd przysięgłych.

Paryż 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Likwidator kompanji panamskiej, Monchicourt, i przedstawiciele akcjonarjuszów uchwalili przystąpić niezwłocznie do dalszych robót około budowy kanału.

Paryż 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Redaktor *Libre Parole* wyzwał na pojedynek prezesa gabinetu, Ribota. Ten odmówił. *Parole* nazywa go za to tchórzem.

Lipsk 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Policja tutejsza otrzymała wiadomość, że zbiegły ajent panamski, Arton, przez Drezno pojechał do Magdeburga.

Berlin 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Krąży tu pogłoska, że Arton wyjechał pod przybranem nazwiskiem z Pragi do Magdenburga. (*Aj. półn.*)

„PANAMINO."

Rzym 7-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — De Zerbi w liście wystosowanym do wyborców przeczy, jakoby kiedykolwiek miał stosunki z Tanlongiem i „Bankiem rzymskim". Michał Lazzaroni (uwięziony świeżo siostrzeniec aresztowanego już dawniej kasjera „Banca Romana", Cezara Lazzaroniego; *przyp. red.*) był dyrektorem Banku przemysłowego, który przeto również jest zamieszany w sprawę.

Rzym 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Crispi będzie żądał zbadania jego stosunków z „Bankiem rzymskim" przez ankietę.

Rzym 7-go lutego. (*Tel. Ajencji północnej.*)— *Corriere nationale* donosi, że i inne banki emisyjne znajdują się w takiem samem fatalnem położeniu, jak i „Banca romana". Obecnie nie dokonywują one żadnych zgoła obrotów, a w tygodniu ubiegłym nie otrzymały ani jednego wkładu.

KSIĘGA BŁĘKITNA.

Londyn 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Przedłożona parlamentowi księga błękitna zawiera dokumenty, odnoszące się do ostatniego przesilenia egipskiego. Pokazuje się, że lord Rosebery na przedstawienia posła francuskiego Waddingtona odpowiedział co następuje: Rząd angielski odpowiedzialny jest przed Europą za utrzymanie porządku w Egipcie. W razie zaburzeń musiałby on bronić mienia i życia europejczyków. Ostatni napad derwiszów sudańskich na Egipt wywołał również potrzebę wzmocnienia załogi angielskiej okupacyjnej, skoro mocarstwa nie zgodziły się na powiększenie armji egipskiej o 2,000 ludzi. Lord Cromer już w d. 1-ym stycznia przewidywał upadek Mustafy Fehmi baszy i radził kedywowi mianowanie Riaza baszy. Kedyw proponował Tigranego baszę. Jeżeli rząd francuski nazywa interwencję lorda Cromera bezprawiem i gwałtem, to wmieszanie się Waddingtona tem samem możnaby nazwać mianem. W istocie rzeczy tylko kedyw popełnił bezprawie.

PROJEKTY NATALJI.

Belgrad 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Videlo* utrzymuje, że Natalja uda się naprzód do Hiszpanji, a potem do Rosji i Rumunji, zkąd powróci znowu do Biarritz.

KATASTROFA NA ZANTE.

Ateny 7-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Mieszkańcy Zante, nawpół nadzy, zalegają gaje oliwne. Skutkiem trzydniowego trzęsienia ziemi domy ciągle walą się.

Berlin 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Krążą pogłoski, że są pomyślne widoki zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Niemcami a Rosją. (*Aj. półn.*)

Berlin 7-go lutego. (*Telegr. Ajencji północnej.*)— Badania ekspertów w sprawie projektu traktatu handlowego pomiędzy Rossją a Niemcami zostały ukończone. Dzisiaj miało odbyć się pierwsze posiedzenie komisji pod przewodnictwem Boettichera, a w przyszłym tygodniu rozpoczną się rozprawy szczegółowe.

Berlin 7-go lutego. (*Tel. Ajen. północnej.*) — *Hamburger Nachrichten* piszą: Zdaniem naszem, większa część narodu niemieckiego życzy sobie pokoju z Rosją. W każdym razie uprzejmość russka, wyrażona wizytą Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu w Berlinie, nie może nie być przyjęta równą uprzejmością i radością, jak znów uczucia przeciwne sprzeciwiałyby się interesom państwa.

Halla 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — W zakładzie obłąkanych w Nietleben znowu zachorowały na cholerę dwie osoby, jedna zmarła.

Paryż 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wiadomość, podana przez *Frankfurter Ztg.*, jakoby primaballerina tutejszej Wielkiej Opery, Subra, zaskarżyła Milana o sumę 250,000 fr. z powodu pojednania się jego z żoną, okazała się zmyśleniem. Milan udał się osobiście do Frankfurtu dla wyśledzenia źródła tej bajki. Natalja oświadcza w *Eclair*, że ją podobne złośliwe plotki nie wyprowadzą z równowagi, gdyż pojednanie się jej z mężem jest zupełnem.

Palermo 7-go lutego. (*T. pryw. Kur. W.*) — Z powodu zamordowania notarjusza Bartolo aresztowano już 200 osób.

Madryt 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Cesarzowa Elżbieta przybyła do Barcelony. Municypalność zgotowała jej wspaniałe przyjęcie.

Ateny 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W całej Grecji nastały nieprawidłowe zimna, połączone z zamiecią śnieżną.

Kalkuta 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Arcyksiążę Franciszek Ferdynand esteński udaje się jutro w objazd prowincyj wschodnich.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 7-go lutego. (*Telegram Ajencji półn.*) — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) za 10.— funtów szterling. 96.85 płacono, 96.50 płacono, 96.80 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) za 100 marek 47.52½ w poszukiwaniu, 47.40 płacono, 47.50 płacono Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące) za 100 franków 38.45 płacono, 38.40 płacono, 38.42½ w poszukiwaniu. Usposobienie giełdy walutowej —.—. Półimperjały russkie nowego stempla rs. 7 k. 78 w poszukiwaniu 7.80 w zaofiarowaniu. Kupony celne (za 100 rs. metal.) rs. 155½ w poszukiwaniu, rs. 156.— w zaofiarowaniu. Srebro rs. —.— w poszukiwaniu, rs. —.— w zaofiarowaniu. Dyskonto prywatne 4¼% — 5½%. Bilety Banku państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 103.50 w poszukiwaniu. Bilety II-giej emisji rs. 103 k. 50 w poszukiwaniu. Bilety VI-ej emisji rs. 103 kop. — w posz. 6% renta złota z roku 1883-go rs. 158 k. 75 w poszuk., 5% renta złota z roku 1884-go 160.75 w poszukiwaniu, 5% pożyczka wschodnia 1000 rs. II-ej emisji 102.62½ w poszukiwaniu, 5% pożyczka wschodnia 1000 III-ej emisji 104.12½ w poszuk. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 241 75 płacono. Premjówki II-ej emisji z r. 1866-go 228.50 płacono. Listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 195 kop. 75 płacono, 5% państwowa renta kolejowa rs. 104 kop. — w poszukiw., 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go 1-szej emisji 95.— płacono, drugiej emisji rs. — kop. — nie notowano, trzeciej emisji —.— nie notowano, IV-ej emisji —.— nie notowano. 4½% pożyczka wewnętrzna konsolidow. kolejowa I-ej serji rs. 99.87½ w poszukiwaniu, II-ej serji rs. —.— nie notowano. 4% obligacje kolei moskiewsko-kazańskiej —.— nie notowano. 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. metaliczn. 154.25 płacono, 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego rs. 101 kop. 25 w posz.; 5% listy zastawne kijowskie 101.25 w posziwaniu, 5% listy zastawne dońskie 101.25 płacono; 5% listy zastawne wileńskie rs. 100.75 w poszukiwaniu. Usposobienie giełdy dla papierów mocne.

Berlin 7-go lutego (*Telegram pryw. Kur. War.*) — Nastrój giełdy dzisiejszej był również pomyślny, dzięki wiadomościom w sprawie russko-niemieckich rokowań celnych. Na rynku rubli i wartości russkich tendencja była mocna. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 210.50 i 211, w chwili urzędowego zamknięcia obrad 210.75, straciły zaś następnie 25 fr. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 10 fen., a w dostawowych nie uległy zmianie. Z weksli Warszawa krótkoterminowa lepiej o 10 fen., Petersburg krótki pozostał bez zmiany, a długoterminowy o 90 fen. gorzej. Przekazy na Wiedeń w obu terminach wyżej (krótkie 168.65, długoterminowe 168). Listy zastawne ziemskie i listy likwidacyjne utrzymały się na poziomie kursów wczorajszych. Pożyczki wschodnie II emisji podniosły się o 10 kop. (67.50), a pożyczki III emisji o 40 kop. Bez zmiany notowano 4½% listy zastawne russkie i 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go; więcej płacono za pożyczki premjowe russkie obu emisyj i kupony celne, mniej natomiast za 6% russkie renty złote. Akcje kredytowe austrjackie spadły o ⅓%. Dyskonto prywatne pozostało bez zmiany. Żyto w towarze gotowym oddawane było taniej o 25 fen., a w dostawowym utrzymało cenę wczorajszą.

Berlin 7-go lutego. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) —

Bil. bank. rus. w tr. nat.	210.50	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	209.50	Akcje kredytowe	174.30
Wek. na Petersb. krót.	209.50	Wek. na Londyn kr.	20.40⁵
Wek. na Petersb. dług.	207.20	„ „ dł.	20.34⁵
Bil ban. russk. na dost.	210.50	Żyto w tow. gotow.	139.—
Wschodnia poż. II em.	68.10	Żyto na wiosnę	140.—
Listy zast. serji I-ej	67.—		

Z karnawału.

Godzina 11-ta.

Kilkadziesiąt par otwiera zabawę polonezem.

W godzinę w trzech salach resursy do kadryla staje par 200.

Oczy wszystkich zwracają się w stronę sympatycznego gościa, jakim jest w tej chwili Mira Hellerówna, właśnie o północy do resursy kupieckiej przybywająca.

Tualety, jak zawsze na balach warszawskich—gustowne, aczkolwiek nie kosztowne. Wyróżniają się klasyczną urodą panie Rozt. i Z., panny Ban. i Z.

Tańce prowadzą najlepsi wodzireje pp. B. i K.

Pań a zwłaszcza panien kwiat dobrany...

Zabawa przeciągnie się do 7—8 rano: bal błękitny zapisze się w kronikach tegorocznego karnawału na naczelnem miejscu.

Niedopisała tylko orkiestra, b. słabo skompletowana.

*

Wieczór muzyczno-dramatyczny, urządzony w dniu wczorajszym w sali resursy obywatelskiej, miał charakter czysto familijny.

O godzinie 9-ej wieczorem sala zapełniła się po brzegi przeważnie płcią piękną.

Do godziny 10-ej zebrało się z górą 200 osób.

Odegrano na scenie, umyślnie na ten cel urządzonej, żart sceniczny „U ciotuni" i komedyjkę jednoaktową „Żony płaczące".

W antrakcie p. Krasuski grał na fortepianie „Deuxieme Barcarolle" Wolffa, a p. Lewandowski na skrzypcach „Serenadę" Bragi i „Reverie" Vieuxtempsa.

Po skończonem widowisku, o godzinie 11-ej przed północą puszczono się w tany, które zapewne przeciągną się do rana.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 26 Января (7 Февраля) 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).